

Skoro od wielu lat nie mogę oglądać siatkarskiej rywalizacji Nysy z Kędzierzynem, to skorzystałem z okazji, że w Superfinale Juniorów zagrali młodzi zawodnicy z tych miast. Choć Stalowcy przegrali 2:3, to przyznam, że swoją postawą przypominali mi starą dobrą Stal, w której zawodnicy o gorszych warunkach fizycznych niwelowali różnicę poprzez swoje zaangażowanie. Bardzo dobre wrażenie zrobił na mnie środkowy Zaksy, Markus Kosian, przez którego doszło do tego meczu. Oglądała to spora grupa kibiców z obu miast.



Juniorzy Stali Nysa wygrali wcześniej dwukrotnie z Zaksą i zostali mistrzami województwa. Jednak przez to, że ZAKSA ma zawodnika w SMS Spała, to rozegrano dodatkowy mecz, który nazwano Superfinałem. Tym siatkarzem był wspomniany wcześniej Markus Kosian.

Przed meczem wydawało mi się, że skoro tym wzmocnieniem Zaksy jest środkowy, to nie może on zrobić dużej różnicy. Jednak zrobił. Chłopak ma niesamowitą zagrywką. Moim zdaniem, to już miałyby szanse grać w pierwszoligowej Stali. Nie mówię, że w wyjściowym składzie.

W zespole z Nysy zagrał Daniel Ochrymczuk, który gra właśnie w pierwszej Stali. Ponadto kilku

z nyskich juniorów występuje na co dzień w drugoligowej Juwenii Głucholazy.

Pierwszy set był popisem gry Stali. Potem dwie kolejne partie, to przestój chłopców z Nysy. Przy stanie 1:2 Stalowcy pokazali charakter i walcząc, właśnie jak kiedyś Stal, doprowadzili do tie-breaka. Nysanie znakomicie bronili, dynamicznie atakowali i żyli w kwadracie, czyli rezerwowi głośno dopingowali. W ostatniej partii uzyskali dwupunktową przewagę i wydawało się, że wygrają. Wtedy sędzina, najpierw słownie, upomniwała strasznie zmotywowanego Stalowca, który jej zdaniem za mocno się cieszył. Po chwili za to samo pokazała mu żółtą kartkę, by po kolejnej akcji ukarać go czerwoną, co skutkowało punktem dla gości. I w tym momencie Stal się zacięła i do końca seta nie potrafiła się podnieść przegrywając mecz. W wyniku tego, choć juniorzy Stali są mistrzami województwa, to w Mistrzostwach Polski zespołem rozstawionym będzie ZAKSA.

Mecz ten oglądało dużo widzów. Jedna trybuna była w zdecydowanej większości wypełniona, a na drugiej siedziała grupa osób z Kędzierzyna. Doping dla Stali prowadzili jej kadeci, którzy mieli dwa bębny. Z kolei Zaksę też wspierali jej kadeci. Była też kilkusobowa grupa kędzierzynian z bębniem, która siedziała z nimi. Gdy ZAKSA wygrała, to na głównej trybunie ujawniły się jeszcze pojedyncze osoby z Kędzierzyna. Między kibicami obu klubów nie było żadnych animozji.

Mecz ten oglądało dwóch zawodników pierwszej Stali – Łukasz Owczarz i Karol Rawiak.

{morfeo 334}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}